

UZASADNIENIE

M. K., P. W. (1), M. H., P. M. zostali oskarżeni o to, że: w dniu 14 maja 2019 roku w W. wdarli się do budynku Spółdzielni (...) zlokalizowanego przy ul. (...), poprzez wejście w nieustalony sposób na jego dach, wbrew woli uprawnionego do administrowania budynkiem, a następnie przy wykorzystaniu sprzętu alpinistycznego opuścili się na jedną z jego ścian i umieścili na niej z innymi ustalonymi osobami na widok publiczny baner z napisem o treści „POLSKA BEZ WĘGLA 2030 (...), nie posiadając zgody zarządzającego tym miejscem, tj. o czyn z art. 193 kk w zb. z art. 63a § 1 kw w zw. z art. 10 § 1 kw.

Sąd Rejonowy, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 maja 2019 roku M. K., P. W. (1), M. H., P. M. wraz z kilkunastoma innymi aktywistami z organizacji ekologicznej (...) zorganizowali akcję protestacyjną wobec opierania polityki energetycznej Polski na elektrowniach opalanych węglem brunatnym i kamiennym implikującej realne zagrożenia dla życia i zdrowia obywateli Polski. Działania takie zorganizowano, aby uświadamiać opinii publicznej w Polsce i Europie, a przede wszystkim siłom politycznym konsekwencje i niebezpieczeństwo, jakie niesie dalsza eksploatacja i wykorzystywanie w dotychczasowym zakresie paliw kopalnych (węgla). Dla wyrażenia swojego stanowiska i „nagłośnienia” swojego apelu aktywiści weszli w godzinach porannych 14 maja 2019 r., poprzez któryś z sąsiednich budynków, na dach budynku przy. ul. (...), pozostającego w zarządzie i we władaniu Spółdzielni (...). W budynku tym, na czwartym i piątym piętrze ma swoją siedzibę partia polityczna (...).

Około godz. 5:30 do pracy przyszedł pracownik ochrony w/w budynku C. W., który nie zauważył niczego podejrzanego, nie zaobserwował żadnych osób na terenie obiektu. Przed jego zmianą pełniący służbę B. S. również nie stwierdził jakichkolwiek nieprawidłowości. Przed godz. 7:00 C. W. został poinformowany przez K. Z., że na dachu budynku przebywają „jacyś ludzie”, o o czym zawiadomił administratora budynku U. B.. Pracownicy Biura (...), którzy jako pierwsi w tym dniu przyszli do pracy informowali ochronę, że z pomieszczeń na czwartej i piątej kondygnacji widać wисяce za oknem osoby. O znajdujących się na tarasie na piątej kondygnacji budynku osobach informowała administratora budynku J. L., pracownik Biura (...).

W tym czasie M. K., P. W. (1), M. H., po wejściu na dach i zamontowaniu sprzętu alpinistycznego (do stałych elementów na dachu) przy wykorzystaniu lin opuścili się wraz innymi aktywistami po ścianach budynku (M. K. po ścianie od ul. (...), P. W. (1) i M. H. od ul. (...)) rozwieszając na tych dwóch ścianach dwa transparenty banery, w kolorze czarnym z hasłem umieszczonym w ich górnej części, w kolorze białym o treści „POLSKA BEZ WĘGLA 2030 (...). Przedmiotowe napisy umieszczone były na płótnie, o wymiarach około 5m x 8m. Banery zostały zamocowane do dachu i ścian budynku, w sposób który nie spowodował żadnych zmian (uszkodzeń) budynku. Oskarżony P. M., pozostawał w tym czasie na dachu, wraz innymi uczestnikami akcji, zabezpieczając te osoby, które opuściły się na linach po ścianach budynku. Na chodniku pod wywieszonymi transparentami uczestnicy akcji umieścili taśmy odgradzające te części chodników, a osoby uczestniczące w akcji (w białych kaskach, niebieskich kurtkach z napisem G.) informowali o proteście.

Po godz. 7:00 do budynku przy ul. (...) przybyła administrator budynku U. B., która widząc banery i mając informację o osobach na dachu budynku wezwała Policję. Funkcjonariusze Policji po przybyciu na miejsce ustawili kordon od strony ul. (...) aby nie dopuścić do wtargnięcia do budynku innych osób, poza pracownikami mieszczącymi się tam biur. Około godz. 7:45 z polecenia Komendanta Komendy Rejonowej Policji W.. Ł. C. na ul. (...) w W. udał się asp. sztab. R. P. wraz z mł. asp. M. G. i asp. sztab. A. C.. Powiadomiony przez dyżurnego KRP W. obecny był także T. D.. W zabezpieczeniu terenu przyległego wraz z podległymi mu policjantami brał udział T. M., do którego zadań należało niedopuszczenie do wtargnięcia do budynku osób nieuprawnionych.

Policjanci po rozmowie z administratorem budynku ustalili, że w budynku znajduje się zamknięty właz na dach, do którego klucz ma tylko administracja. Administrator wykluczyła, aby uczestnicy protestu mogły wejść na dach, korzystając z tego wejścia, wyjaśniając, że aktywiści musieli przedostać się na dach budynku, po przejściu z dachów innych sąsiednich budynków. Około godz. 9.30 administratorka budynku U. B. wraz z policjantami udała się na dach, aby tam po konsultacjach z Policją i poinstruowaniu jej, wezwać przybywające na dachu osoby do opuszczenia budynku. Poprosiła ona znajdującego się najbliżej mężczyznę o dobrowolne opuszczenie budynku. Mężczyzna wyposażony w sprzęt alpinistyczny poinformował ją, iż wszyscy zejść z dachu jak tylko zabezpieczą osoby które zwisają na ścianach budynku, tak aby nic im się nie stało. U. B. zgodziła się na to aby uczestnicy akcji zeszli z dachu po zabezpieczeniu wszystkich jej uczestników. Aktywiści znajdujący się na dachu (wśród nich oskarżony P. M.) po rozmowie z U. B., gdy na ścianach budynku nie zwisali już ich koleżanki i koledzy, w towarzystwie funkcjonariuszy Policji sukcesywnie schodzili z dachu. W tym samym czasie policjanci zabezpieczyli teren przed budynkiem. Na miejsce wezwano negocjatorów, którzy podjęli próby rozmów z uczestnikami akcji. Z uwagi na fakt, że osoby wiszące na linach były obcokrajowcami występowały bariery językowe, które uniemożliwiały porozumiewanie się. Celem usunięcia ze ściany zwisających na linach aktywistów, Policja wezwała na pomoc Państwową Straż Pożarną. Ok. godz. 9.25 strażacy oraz policjanci przy użyciu wysięgnika koszowego przystąpili do bezpiecznego sprowadzenia na ziemię wiszących na linach działaczy (...). Do godz. 10.10 Straż Pożarna zdjęła wiszących na linach M. K. znajdującego się od strony ul. (...) oraz P. W. (1) i M. H. zwisających od ul. (...). Polegało to na tym, iż dwóch funkcjonariuszy Policji (z których jeden posługujący się językiem angielskim) stojąc w metalowym koszu na wysięgniku, przesuwanych było w kierunku oskarżonych, którzy proszeni byli o wejście do kosza. Oskarżeni tak jak wszyscy wiszący na linach dobrowolnie wchodzili do kosza, gdzie odpinano liny, na których zwisali. Następnie metalowy kosz sprowadzano na ziemię.

Po ściągnięciu oskarżonych na dół (oskarżony P. M. został sprowadzony z dachu) zostali oni zatrzymani i przewiezieni do Komendy Rejonowej Policji W. na ul. (...). Funkcjonariusze Policji: P. K., P. W. (2), Ł. G. (1), R. P. podjęli czynności odpowiednio wobec: P. M., M. H., P. W. (1), M. K..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonych (k. 67-69 akt II K 360/19, 57-58v akt II K 361/19, k. 129-131 akt II K 362/19, k. 126-128, 164-165 akt II K 359/19), zeznań świadka Ł. G. (1) (k. 166 akt II K 359/19, 26v akt II K 360/19), zeznań świadka R. P. (k. 15-16, 167, akt II K 359/19), zeznań świadka J. L. (k. 206-208 akt II K 359/19), zeznań świadka U. B. (k. 25-27, 37-38, 209-212 akt II K 359/19), zeznań świadka T. D. (k. 39-40, 212-213 akt II K 359/19), zeznań świadka Ł. G. (2) (k. 45-46, 214-215 akt II K 359/19), zeznań świadka P. W. (2) (k. 216 akt II K 359-19), zeznań świadka S. N. (k. 235-236), zeznań świadka P. B. (k. 236-238 akt II K 359/19), zeznań świadka M. S. (1) (k. 238-239 akt II K 359/19), zeznań świadka T. M. (k. 42v-43, 240-241 akt II K 359/19), zeznań świadka P. K. (k. 14v, 241-242 akt II K 359/19), zeznań świadka C. W. (k. 29-31 akt II K 359/19) oraz nagrań z płyt: CD-R i DVD (k. 78a akt II K 361/19, k. 89, 118 akt II K 359/19); jak również następujących dokumentów - z tomu akt sygn. II K 359/19: notatka urzędowa (k. 1, k. 20, k. 23, k. 24, k. 56, k. 74), protokół zatrzymania osoby (k. 2-2v), protokół badania stanu trzeźwości (k. 6-6v), protokół przeszukania osoby (k. 7-8v), protokół zatrzymania rzeczy (k. 9-11), protokół oględzin rzeczy (k. 18-19, k. 57-58, k. 76-77v), raport końcowy (k. 21-22), protokół oględzin miejsca (k. 54-55v), wydruki zdjęć (k. 59-73, k. 78-88), notatka służbowa (k. 90), protokół oględzin z wydrukami zdjęć (k. 91-117); z tomu akt sygn. II K 360/19: notatka urzędowa (k. 1, k. 73, k. 135), protokół zatrzymania osoby (k. 2-2v), protokół badania stanu trzeźwości (k. 5-5v), protokół przeszukania osoby (k. 6-7v), protokół zatrzymania rzeczy (k. 8-10), protokół oględzin rzeczy z wydrukami zdjęć (k. 11-14), protokół oględzin osoby (k. 15-16v), z tomu akt sygn. II K 361/19: notatka urzędowa (k. 1), protokół zatrzymania osoby (k. 2-2v), protokół badania stanu trzeźwości (k. 5-5v), protokół przeszukania osoby (k. 6-8), protokół zatrzymania rzeczy (k. 9-11), dane z K. (k. 59); z tomu akt sygn. II K 362/19: notatka urzędowa (k. 1-1v), protokół zatrzymania osoby (k. 2-2v), protokół badania stanu trzeźwości (k. 7-7v), protokół przeszukania osoby (k. 8-9v), protokół zatrzymania rzeczy (k. 10-12), protokół oględzin rzeczy (k. 20-20v), protokół oględzin miejsca (k. 56-57v).

Oskarżeni w trakcie postępowania przygotowawczego nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, składając tożsame w treści wyjaśnienia. Wskazali, że brali udział w proteście mającym na celu uświadomienie

opinii publicznej, polskiemu i europejskiemu społeczeństwu skalę niebezpieczeństwa wynikającą z dalszego opierania polityki energetycznej Polski na elektrowniach opalanych węglem brunatnym i kamiennym i zagrożeń z tym związanych dla życia obywateli Polski. Wyjaśnili, iż biorąc udział w tej akcji na budynku w W., w którym siedzibę ma główna partia opozycyjna w Polsce, chcieli dać wyraz temu, że także politycy tej formacji nie podjęli dotychczas żadnych wiarygodnych działań dla stworzenia powęglowej alternatywy w polityce energetycznej. Oskarżeni wskazali, iż ich celem było zmobilizowanie opinii publicznej w Polsce, a przede wszystkim przedstawiciele władzy publicznej, aby w sposób odpowiedni zgodny z naukowymi standardami – planowali polską energetykę z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii i redukcję wydobycia węgla. Oskarżeni zaprzeczali, aby wdarli się na teren nieruchomości w W., gdzie został umieszczony baner. Twierdzili, że na dach dostali się z przestrzeni, w której mieli prawo przebywać. Nie naruszyli żadnych zabezpieczeń takich jak ogrodzenie, płot czy też mur, nie sforsowali żadnych ścian. Oskarżeni wskazywali, że nie słyszeli, żeby jakikolwiek z pracowników administracji budynku wzywał ich do opuszczenia tego budynku oraz, że nie mówią w języku polskim i go nie rozumieją. Oskarżeni twierdzili, że osoby protestujących zostały ciepło przyjęte przez osoby będące w środku budynku (poczęstowano ich herbatą). Oskarżeni wyjaśnili, że wywieszony baner miał znajdować się na budynku przez krótki czas. Oskarżonym chodziło o dotarcie z ich postulatami do jak największej grupy odbiorców. Treść prezentowana na banerze miała charakter społeczny, dotyczący przyszłości wszystkich mieszkańców Polski. Oskarżeni w swoich wyjaśnieniach wytłumaczyli, dlaczego ich zdaniem nagłaśnianie tego tematu jest ważne tak dla nich jak i każdego innego obywatela. Oskarżenie powoływali, iż biorąc udział w tym proteście, nie musieli wdziierać się do budynku. Oskarżeni wskazywali, że uczestnictwo w takiej akcji objęte jest ochroną w związku z wolnością słowa, na podstawie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Twierdzili nadto, że nie mieli zamiaru zostawiać banneru na budynku. To był z ich strony jedynie rozpaczliwy sposób protestu i komunikacji z osobami kierującymi Polską. To nie była reklama ani apel, to był pokojowy protest.

W toku postępowania sądowego oskarżeni ponownie nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, odmówili składania wyjaśnień, podtrzymując swoje stanowiska w sprawie, jakie przedstawili uprzednio w trakcie postępowania przygotowawczego.

Sąd, w zakresie ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonych, które znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym (zeznaniach świadków i materiałach filmowych odtworzonych na rozprawie). Nie budzą również wskazane wątpliwości motywy ich działania i wyjaśnienie iż ich działanie było akcją społeczną, mającą na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa i władzy na przedstawiany problem eksploatacji paliw kopalnych i negatywnych konsekwencji dalszego ich wykorzystywania. Sąd nie miał podstaw, aby nie dać wiary oskarżonym, w sytuacji gdy ich wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariuszy Policji obecnych na miejscu zdarzenia, jak i osób znajdujących się w budynku przy ul. (...), przesłuchanych na rozprawie.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków: P. K. (k. 14v, 241-242 akt II K 359/19), P. W. (2) (k. 216 akt II 359-19), Ł. G. (1) (k. 166 akt II K 359/19, 26v akt II K 360/19), R. P. (k. 15-16, 167, akt II K 359/19), którzy prowadzili czynności legitymowania oskarżonych po opuszczeniu przez nich budynku. Świadkowi znajdowali się przed budynkiem, obserwując zachowanie aktywistów. Świadkowi wskazywali, że po zdjęciu oskarżonych z budynku przy pomocy Straży Pożarnej (wyprowadzeniu oskarżonego P. M. z budynku) współpracowali oni z policjantami, zachowywali się spokojnie i grzecznie.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków: J. L. (k. 206-208 akt II K 359/19) oraz U. B. (k. 25-27, 37-38, 209-212 akt II K 359/19). Świadek J. L., po przyjeździe do pracy w Biurze Krajowym (...) zobaczyła grupę kilku osób znajdującą się na tarasie budynku. Jej zeznania wskazują, że osoby te były spokojne, a na szybach przyczepiły kartki z napisem, że jest to akcja pokojowa i aby ze względów bezpieczeństwa nie otwierać okien. Nie było ich strony prób wtargnięcia na teren budynku, nie próbowały one wchodzić do ich pokoi, ani z nimi rozmawiać. Świadek widziała jako ok. godz. 7.00 była rozwieszona płachta na budynku. Jednak ani obecność tych osób ani umieszczony napis nie utrudniały pracy pracownikom biura, według wiedzy świadka partia polityczna (...) nie zgłaszała żadnych skarg czy roszczeń związanych z działaniami tych osób, nikt nie zgłaszał też aby zostały uszkodzone okna w biurze.

Świadek U. B., jako administrator budynku, miała osobisty kontakt z osobami znajdującymi się na dachu, które wzywała do opuszczenia budynku. Wskazywała na łagodne zachowanie osób się na nim znajdujących i na wykonanie poleceń. Jak zeznała osoby te deklarowały, że zejść z dachu, gdy tylko ostatnia osoba wisząca na linie zejście na ziemię, gdyż ich obecność na dachu jest niezbędna dla ich bezpieczeństwa i tak też się stało. Osoby wychodziły po kolei, każdy w asyście policjanta do klatki schodowej. Nikt się nie opierał, wszyscy byli bardzo grzeczni. Z relacji świadka wynika, że nie widziała momentu wywieszenia baneru, widziała płachty już rozwinięte. Kiedy osoby z dachu schodziły z policjantami na dół wydaje się jej, że napisu już były zdjęte. Świadek nie stwierdziła, aby wskutek działań aktywistów doszło do uszkodzeń w zamkach i przy wejściu na dach, jak również na obiekcie, świadek była ostatnią osobą jak schodziła z dachu. Świadek wskazywała, że osoby z biura (...) nie zgłaszały żadnych skarg i zastrzeżeń, że jakieś osoby przebywały na balkonie pomieszczeń wynajmowanych przez partię. Z jej zeznań wynika, że nie chcą dochodzić żadnych roszczeń, świadek sama zgadza się z hasłami jakie widniały na banerach. Nadto nikt z najemców nie skarżył się, że wiszące płachty przeszkadzały im w pracy. Z wiedzy świadka banery zostały zdjęte przez osoby, które je wywiesiły z własnej woli, nikt ich do tego nie wzywał. Po zdjęciu tych płacht na budynku nie pozostały żadne ślady.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka T. D. (k. 39-40, 212-213 akt II K 359/19), policjanta, który wraz z administratorem budynku udał się na dach i który potwierdził, że mężczyzna, z którym rozmawiała U. B. oznajmił, że rozumie polecenie, oświadczając, że zejść, jak tylko wszystkie osoby wiszące na linach zostaną odcięte i zabezpieczą swój sprzęt. Trwało to około 10 minut, po czym osoby te dobrowolnie zaczęły schodzić na dół w asyście funkcjonariuszy Policji. Osoby te przez cały czas były bardzo spokojne, wykonywały polecenia policjantów.

Sąd dał też wiarę zeznaniom świadka C. W. (k. 29-31 akt II K 359/19), pracownika ochrony, który został powiadomiony o fakcie przebywania osób postronnych na dachu budynku przez innego pracownika obiektu i to on przekazał bezpośrednio tę informację administratorowi budynku. Zeznania świadka wskazują, że działacze (...) nie mogli wejść przez budynek przy ul. (...), i musieli się na niego przedostać z innych okolicznych budynków.

Sąd walorem wiarygodności obdarzył zeznania świadka Ł. G. (2) (k. 45-46, 214-215 akt II K 359/19), który został skierowany w przedmiotowy rejon w związku z naruszeniem miru, wraz z podległą mu drużyną ośmiu policjantów. Świadek znajdował się przed budynkiem, widział osoby na dachu, jak dojechał na miejsce baner był już rozwieszony. Świadek brał udział w zabieraniu osób do wysięgnika Straży Pożarnej, zwracając się w języku angielskim, aby do niego wsiadali. Osoby te wykonywały polecenia, wystarczył gest ręką. Następnie osoby te przekazano wyznaczonym funkcjonariuszom z KRP W.. Podlegli świadkowi policjanci dokonali sprawdzenia tych osób na dole i przewiezione na Komendę na ul. (...).

Sąd walorem wiarygodności obdarzył zeznania świadka T. M. (k. 42v-43, 240-241 akt II K 359/19), który zajmował się zabezpieczeniem terenu przyległego do siedziby (...), żeby nie doszło do wtargnięcia do budynku większej ilości osób nieuprawnionych. Na miejscu świadek widział billboardy, jeden od ulicy (...), drugi od ul. (...), oba były rozwinięte na wysokości 1 pietra od jednej i drugiej strony. Na tle tych billboardów byli zawieszani na linach działacze (...). Na miejscu była już Straż Pożarna ze specjalnym wysięgnikiem za pomocą, którego strażacy wraz z policjantami przygotowywali się do ściągnięcia działaczy z budynku. Świadek nie brał w tych czynnościach udziału, bowiem jego zadania ograniczały się do zabezpieczenia terenu przed budynkiem i dbanie, aby nikt nie wszedł na ten teren. Świadek nie widział osób na dachu, nie wie, jakie działania były prowadzone w środku budynku, nie uczestniczył też w czynnościach w Komendzie wobec tych osób.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka S. N. (k. 235-236), posła (...), który na miejsce przybył kiedy banery już wisiały, wokół była Policja a Straż Pożarna próbowała zdejmować te płachty, była to już sama końcówka zdarzenia. Na schodach mijał policjantów, którzy wyprowadzali jednego z działaczy na dół. W biurze świadek spotkał czterech aktywistów (nie wie jak się tam znaleźli), którzy w jednym z pomieszczeń (...) pili herbatę, z jakimi porozmawiał chwilę, zrobił zdjęcia, uściśnął dłonie, ich rozmowa było towarzysko bardzo dobra. W ocenie świadka główne zamieszanie robiła sama Policja i Straż Pożarna, a nie działacze (...). Świadek wskazywał, że nikt z najemców nie zgłaszał żadnych pretensji wobec aktywistów ani tego dnia ani później. Świadek w swoich zeznaniach wyraził aprobatę wobec takich happeningów i działań, w wątpliwość poddając jedynie skuteczność takich zabiegów. Twierdził, że

przedmiotowa akcja nie była szkodliwa wizerunkowo. W jego ocenie to, co zostało zamieszczone na banerach w żaden sposób nie godziło w wizerunek partii, która wynajmuje w tym budynku pomieszczenia. Traktował to, jako element przekazu, formę „krzyku”, aby dotrzeć do świadomości w podejściu do wykorzystania paliw. Jego zdaniem tego typu happening nie czynił nikomu krzywdy i nie spowodował powstania jakichkolwiek szkód materialnych.

Przymiotem wiarygodności Sąd obdarzył zeznania świadka P. B. (k. 236-238 akt II K 359/19), pełniącego funkcję dyrektora biura krajowego (...), który przybył na miejsce przed godz. 8:00, będąc zawiadomionym przez pracownika biura o odbywającej się akcji happeningowej. Świadek zastał wówczas osoby, które rozwieszały banery informacyjne, będąc częściowo na dachu i na balkonach na 5 piętrze. Świadek nawiązał z jakimiś osobami kontakt przez okno balkonowe, które mówiły mu, że akcja ma charakter pokojowy, nadto rozmawiali oni o kierunkach założeniach tego protestu. Po zakończeniu happeningu świadek sam zaprosił kilka osób na gorącą herbatę, z którymi robili sobie również wspólne zdjęcia. Świadek zeznał, że miał świadomość, iż działania aktywistów miały charakter ideologiczny i pokojowy. Osoby te zanim, jak też w trakcie wyprowadzania ich przez policjantów zachowywały się bardzo spokojne, poddali się procedurom. Świadek nie miał żadnych sygnałów, żeby akcja ta spowodowała jakieś utrudnienia w pracy czy to biura czy innych pomieszczeń znajdujących się w tym budynku, na pewno działania te nie zakłóciły pracy kilkudziesięciu osób pracujących w biurze (...). Nadto świadek wskazywał, że baner i umieszczone na nim treści nie budziły sprzeciwu biura i pracowników podmiotu (...). Poza zainteresowaniem osób będących w budynku, jak i zebranych wokół niego, akcja ta nie spowodowała żadnych skutków i zakłóceń. Świadek nie widział, aby ktoś zgłaszał jakieś zastrzeżenia w związku z jej przebiegiem oraz aby był oburzony zaistniałą sytuacją. W ocenie świadka wręcz przeciwnie, protest ten wywołał pozytywną dyskusję o polityce klimatycznej Polski i był odebrany neutralnie, bez zastrzeżeń.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. S. (2) (k. 238-239 akt II K 359/19) – prezesa zarządu Spółdzielni Wydawniczej (...), który dotarł do budynku przed godz. 9:00. O przebiegającej akcji dowiedział się od kierowniczkę administracyjnej U. B., która poinformowała go o tym zdarzeniu telefonicznie. Po przybyciu na miejsce i wejściu do środka, w bloku nie działo się nic innego jak każdego, normalnego dnia pracy. Świadek widział jedną z osób wiszącą na uprząży alpinistycznej, którą zapytał jak długo będzie tak wisieć, na co odpowiedziała, mu że nie wie. Świadek zaobserwował też jak Policja i Straż Pożarna wzywała kogoś do wejścia na podnośnik. Osoba ta była bardzo grzeczna i współpracowała z funkcjonariuszami. Świadek nie widział momentu zdjęcia banerów ani zatrzymania osób. Świadek poza zabraniem osób wiszących, nie obserwował dalej zajścia. Nie istniały przeszkody do wykonywania pracy, więc na tym się skupił. Świadek nie otrzymał żadnych skarg od najemców pomieszczeń budynku, aby akcja (...) spowodowała jakieś utrudnienia. Relacja świadka wskazuje, że wskutek działań aktywistów nie zostały stwierdzone żadne uszkodzenia, w nieruchomości nie powstały jakiegokolwiek szkody, nie wyłamano kłódek, nie był włamań. Pracownicy budynku, którzy byli na dachu stwierdzili, że mało prawdopodobne, aby działacze dostali się na dach z ich budynku. Nadto nikt, kto pracuje w budynku nie skarżył się, że przedmiotowe zdarzenie przeszkodziło mu w jakikolwiek sposób. Świadek, jako osoba reprezentująca spółdzielnię władająca budynkiem nie zgłaszał żadnych roszczeń ani zawiadomień związanych z tym, że ktoś znalazł się na budynku i że zawieszono na nim banery. Również odnośnie treści napisów świadek nie otrzymał żadnych zgłoszeń, ich zapis i fakt, że zostały wywieszzone także nie godziły w dobra spółdzielni.

Istotne dla ustalenia stanu faktycznego oraz potwierdzenia wyjaśnień obwinionych okazały się nagrania audio-video zarejestrowane przez funkcjonariuszy L. K. i M. H. (ogłędziny k. 243-244), którzy stojąc przed budynkiem przy ul. (...) nagrywali działania Policji. Na nagraniach tych widać rozwieszone na budynku banery, wiszących na linach oskarżonych: M. H., P. W. (1) i M. K. oraz to w jaki sposób M. H. i P. W. (1) zostali sprowadzeni ze ściany na ziemię. Materiał audio-video zapisany na płycie pod nazwą „(...)” (ogłędziny k. 245) zawiera zmontowane zdjęcia z akcji aktywistów G. na ul. (...) oraz równoległe prowadzonej takiej samej akcji na budynku przy ul. (...), gdzie siedzibę ma partia polityczna (...). Żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności odtworzonych na rozprawie nagrań i brak było jakichkolwiek przesłanek aby Sąd kwestionować miał wiarygodność tego dowodu.

Za wiarygodne Sąd uznał także uznane na rozprawie za ujawnione bez odczytywania dokumenty w postaci: - z tomu akt sygn. II K 359/19 : notatka urzędowa (k. 1, k. 20, k. 23, k. 24, k. 56, k. 74), protokół zatrzymania osoby (k. 2-2v), protokół badania stanu trzeźwości (k. 6-6v), protokół przeszukania osoby (k. 7-8v), protokół zatrzymania

rzeczy (k. 9-11), protokół oględzin rzeczy (k. 18-19, k. 57-58, k. 76-77v), raport końcowy (k. 21-22), dane z KRK k. 53, protokół oględzin miejsca (k. 54-55v), wydruki zdjęć (k. 59-73, k. 78-88), notatka służbowa (k. 90), protokół oględzin z wydrukami zdjęć (k. 91-117); z tomu akt sygn. II K 360/19: notatka urzędowa (k. 1, k. 73, k. 135), protokół zatrzymania osoby (k. 2-2v), protokół badania stanu trzeźwości (k. 5-5v), protokół przeszukania osoby (k. 6-7v), protokół zatrzymania rzeczy (k. 8-10), protokół oględzin rzeczy z wydrukami zdjęć (k. 11-14), protokół oględzin osoby (k. 15-16v), dane z KRK (k. 62); z tomu akt sygn. II K 361/19: notatka urzędowa (k. 1), protokół zatrzymania osoby (k. 2-2v), protokół badania stanu trzeźwości (k. 5-5v), protokół przeszukania osoby (k. 6-8), protokół zatrzymania rzeczy (k. 9-11), dane z KRK (k. 59); z tomu akt sygn. II K 362/19: notatka urzędowa (k. 1-1v), protokół zatrzymania osoby (k. 2-2v), protokół badania stanu trzeźwości (k. 7-7v), protokół przeszukania osoby (k. 8-9v), protokół zatrzymania rzeczy (k. 10-12), protokół oględzin rzeczy (k. 20-20v), dane z KRK (k. 55), protokół oględzin miejsca (k. 56-57v). Dokumenty te zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby i instytucje. Sąd z urzędu nie dostrzegł powodów, dla których należałoby odmówić im wiarygodności i mocy dowodowej. Autentyczności dokumentów nie kwestionowały strony.

Sąd Rejonowy w zakresie rozważań prawnych w odniesieniu do poczynionych ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Po przeprowadzeniu ustaleń stanu faktycznego, który w warunkach przedmiotowej sprawy nie budzi wątpliwości, Sąd przystąpił do oceny tych okoliczności przez pryzmat znamion występku z art. 193 kk oraz wykroczeń opisanych w art. 63a § 1 kw i art. 51 § 1 kw.

W tym miejscu wskazać należy, iż konstrukcja zarzutu przedstawiona we wnioskach o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym gdzie czyny oskarżonych zakwalifikowano, jako występki z art. 193 kk pozostające w zbiegu z wykroczeniem z art. 63a § 1 kw, na podstawie art. 10 § 1 kw jest co do zasady wadliwa. Przepis art. 10 § 1 kw dotyczy rzeczywistego zbiegu przepisów, czyli sytuacji, kiedy sprawca jednym zachowaniem wyczerpuje ustawowe znamiona czynów zabronionych, przez co najmniej dwa przepisy ustawy. Przepis ten wprowadza konstrukcję idealnego zbiegu przestępstwa z wykroczeniem. W odniesieniu do czynów opisanych we wnioskach o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym należy stwierdzić, iż faktycznie opisano tam dwa czyny: wdarcie się do budynku Spółdzielni (...) poprzez wejście na jego dach oraz umieszczenie na nim i wystawieniu na widok publiczny banerów. W takiej sytuacji Sąd, świadom wątpliwości procesowych jamie można mieć przy rozpoznawaniu tak skonstruowanych wniosków w jednym postępowaniu, zdecydował się jednak na przeprowadzenie postępowania. Istotne tutaj było, iż wszyscy oskarżeni przebywali jedynie czasowo na terytorium RP i możliwość ich przesłuchania po zwolnieniu byłaby tylko iluzoryczna. W takich warunkach zastosowanie przepisu art. 517g § 1 zd. 1 kpk skutkowałoby faktycznie brakiem możliwości przesłuchania oskarżonych na rozprawie. Mając na uwadze, iż kodeks postępowania karnego wprowadza dalej idące gwarancje procesowe dla stron postępowania niż kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, Sąd nie stwierdził uzasadnionej obawy, co do możliwości faktycznego naruszenia praw i interesu oskarżonych przy rozpoznaniu sprawy w jednym postępowaniu w trybie przyspieszonym. Zastanawiać musi tylko, dlaczego oskarżyciel nie zdecydował się równoległe prowadzenie czynności wyjaśniających, co do czynu kwalifikowanego z art. 63a § 1 kw, w sytuacji gdy także tutaj mógł zastosować postępowanie przyspieszone – rozdział 15 kpw.

W świetle powyższego Sąd przeanalizował działania oskarżonych przez pryzmat znamion występku z art. 193 kk, a następnie niezależnie od tego sprawdził też czy zachowania tego nie można zakwalifikować, jako wykroczenia z art. 63a § 1 kw lub art. 51 § 1 kw.

Przestępstwo z art. 193 kk popełnia ten kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza. W literaturze wskazuje się, że przedmiotem ochrony jest tutaj wolność jednostki od naruszeń jej prawa do decydowania o tym, kto może przebywać w miejscach, w których jednostka ta jest gospodarzem (por. A. Zoll, w: A. Zoll (red.), Kodeks karny, t. II, 2008, s. 533), czy też prywatna sfera jednostki, ponieważ ochrona miru domowego jest wyrazem ochrony prywatności, czyli sfery odosobnienia, w obrębie, której jednostka korzystając z prawa do prywatności kreuje własną osobowość,

decyduje o sprawach osobistych – fizycznych i psychicznych – wtedy, gdy sobie tego życzy, a także chroni prywatność, gdy ta jest naruszana (por. A. Sakowicz, Prawnokarne gwarancje prywatności, Kraków 2006, s. 358). Z orzecznictwie podnosi się, że dobrem chronionym przepisem art. 193 kk jest wolność od bezprawnych ingerencji zakłócających spójność zamieszkiwania, co obejmuje wszelkie formy przedostania się (wejścia) do cudzego zamkniętego mieszkania, czy innego pomieszczenia chronionego "mirem domowym", wbrew wyraźnej woli jego dysponenta (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 kwietnia 2007 r., II AKa 37/07). W judykaturze podkreśla się też, że tytuł rozdziału XXIII Kodeksu karnego, "Przestępstwa przeciwko wolności", w którym zamieszczono art. 193 KK dotyczący ochrony miru domowego – jednoznacznie wskazuje, że chodzi o ochronę "cudzej" wolności od naruszeń, a nie "cudzego" mienia, które chronią przepisy rozdziału XXXV KK zatytułowanego "Przestępstwa przeciwko mieniu" (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2011 r., I KZP 5/11). Stronę przedmiotową wyczerpuje każde zachowanie się sprawcy polegające na wejściu do miejsca określonego w tym przepisie (cudzego domu, mieszkania, lokalu) wbrew wyraźnej lub dorozumianej woli gospodarza tego miejsca. Do istoty tej czynności sprawczej należy przełamanie przede wszystkim innych niż fizyczne barier przed wkroczeniem do miejsca objętego ochroną wynikającą z prawa to prywatności. Istotne jest tutaj aby sprawca wkroczył do wnętrza cudzego domu, mieszkania, lokalu albo znalazł się na ogrodzonym terenie.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy ustalono, że oskarżeni znajdowali się na dachu budynku przy ul. (...) i zwisali na linach, przy ścianach tego budynku. Jak również ustalono, aby dostać się na ten dach uczestnicy tej happeningowej akcji nie korzystali z wnętrza budynku. Przedostali się tam z dachów innych sąsiednich budynków. Co także istotne dach budynku przy ul. (...) nie jest w żaden sposób odgradzony od dachów sąsiednich budynków.

W takiej sytuacji Sąd stwierdził, że faktycznie nie doszło do „wdarcia się” do budynku, bowiem przesłanka ta nie zostaje zrealizowana jeżeli sprawca pozostanie na zewnątrz określonego pomieszczenia, domu, lokalu, mieszkania będąc nawet w kontakcie z elementami konstrukcyjnymi nieogrodzonego budynku. W tym zakresie Sąd w pełni podziela stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 maja 2014 r. w sprawie sygn. akt X Ka 255/14 (www.saos.org.pl/judgments/259578), gdzie Sąd analizował zachowanie aktywistów organizacji (...), którzy w dniu 18 listopada 2013 r., po drabinie weszli na dach budynku Ministerstwa Gospodarki. Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy wyłącznie ustawodawcy przysługuje prawo do zmian dyspozycji przepisu karnego, dlatego Sąd nie może dokonywać jego interpretacji rozszerzającej czy zężającej. W sytuacji, gdy aktywiści znajdowali się jedynie na dachu nieogrodzonego budynku, nie będąc w jego wnętrzu (a teren wokół budynku nie był ogrodzony), wdarcie się nie miało miejsca. Czyn zabroniony, którego znamiona zostały stypizowane w art. 193 kk może być popełniony tylko umyślnie z zamiarem bezpośrednim, sprawca musi mieć świadomość wejścia bez podstawy prawnej oraz bez zgody osoby uprawnionej do miejsca pozostającego w dyspozycji podmiotu uprawnionego lub pozostawiania w takim miejscu wbrew jego żądaniu. Jako przedmioty czynności wykonawczej w treści art. 193 kk wskazano cudze dla sprawcy miejsca takie jak dom, mieszkanie, lokal, pomieszczenie, ogrodzony teren. Budynek, jak ustawodawca zdefiniował go w art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, to obiekt budowlany, trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych, posiadający fundamenty i dach. Dach to część budowli osłaniająca ją od góry, chroniąca wnętrze budynku przed wpływem warunków atmosferycznych oraz przed stratami ciepła. Jeżeli do realizacji znamion z art. 193 k.k. konieczne jest wdarcie się bezpośrednio do wnętrza budynku to oznacza, że konieczne jest przedostanie się do wnętrza przestrzeni, którą wydzielają poszczególne elementy jego konstrukcji. Nie można, na co zwraca Sąd Okręgowy w uzasadnieniu ww. wyroku, w sposób jednakowy traktować wejścia na dach budynku oraz wejścia do jego wnętrza, wyznaczonego przegrodami budowlanymi, fundamentami oraz dachem, ponieważ dach nie stanowi wnętrza budynku. Jest jedynie częścią budynku pełniącą funkcje ochronne w stosunku do jego wnętrza.

Przekładając powyższe na okoliczności rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że obecność oskarżonych na dachu budynku przy ul. (...), tak jak i zwisanie na linach, przy jego ścianach nie wskazuje na realizację czynności sprawczej w postaci wdarcia się do cudzego budynku. Oskarżeni tak jak i inni aktywiści uczestniczący w tym wydarzeniu nie przedostali się do wnętrza budynku i nie próbowali nawet tego zrobić. Przez cały czas pozostawali na zewnątrz budynku (na dachu, przy ścianach).

Sąd zwraca tutaj uwagę iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie w jaki dokładnie sposób uczestnicy tego zdarzenia przedostali się na dach budynku przy ul. (...). Można to było zrobić korzystając m. in. z budynków przy ul. (...) (k.24, 56). Sąd stwierdził jednak, iż sposób w jaki oskarżeni i aktywiści weszli na dach sąsiednich budynków i czy przy tym nie pokonywali zabezpieczeń w innych budynkach, nie może mieć znaczenia dla oceny działania oskarżonych w ramach zarzucanych im czynów, dotyczących naruszenia miru domowego w odniesieniu do budynku przy ul. (...). Wdarcie się odnosić, bowiem należy do tego budynku, a tutaj obecność uczestników zdarzenia na dachu i na ścianach nie wskazuje na to znamię przestępstwa. Pewnym jest, iż oskarżeni nie wchodzili na dach poprzez wnętrze budynku przy ul. (...). Nawet gdyby założyć, że wdzierali się do innych budynków po to, aby później przejść na dach budynku, na którym chcieli zorganizować swój happening, to i tak nie oznaczałoby to, że wdarli się do przedmiotowego budynku, gdzie rozwiesili transparenty.

Zwrócić należy też uwagę, iż Sąd wobec ustalenia, że oskarżeni znajdowali się na dachu budynku i przy ścianach budynku nie rozpatrywał jak można by ocenić obecność kilku uczestników happeningu na tarasie budynku, na ostatniej kondygnacji. Oskarżeni nie znajdowali się w tej grupie osób (oskarżony Manier został sprowadzony z dachu, a pozostali oskarżeni ściągnięci wysięgnikiem ze ścian budynku), która później weszła do pomieszczeń biura (...) i wyszła z nich, a następnie zostali zatrzymani przez Policję.

Po przeanalizowaniu ustalonego stanu faktycznego w świetle znamion występku z art. 193 kk, Sąd dokonał oceny zachowania oskarżonych przez pryzmat wykroczenia opisanego w art. 63a § 1 kw, który stanowi „Kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym ogłoszenie, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny”.

Analiza ta doprowadziła Sąd do przekonania, że oskarżeni nie mając na to uprzednio zgody zarządzającego budynkiem przy ul. (...) brali udział w wystawieniu na widok publiczny transparentów z napisem „POLSKA BEZ WĘGLA 2030 (...) poprzez umieszczenie tych transparentów na ścianach ww. budynku.

Mając na uwadze treść przepisu art. 63a § 1 kw, który nie wskazuje na konieczność umieszczenia powołanych tam m.in. apeli, rysunków czy napisów w formie trwałej, przy użyciu określonej techniki (namalowania, wyrycia czy innej podobnej) Sąd przyjmuje, że w pojęciu „umieszczenia” mieści się także umieszczenie napisu znajdującego się na transparencie, banerze, który zostaje umieszczony np. na ścianie budynku. Jednakże Sąd dokonując subsumcji ustalonego stanu faktycznego, zobowiązany był przeanalizować, czy czyn oskarżonych rzeczywiście godzi w przedmiot ochrony tej normy, a jeżeli tak to w jakim zakresie.

Przed przejściem do omówienia zagadnienia przedmiotu ochrony normy art. 63a § 1 kw i spojrzenia z tego punktu widzenia na zachowanie oskarżonych zasadne jest odszukanie ratio legis przedmiotowego przepisu i okoliczności, w jakich stał się on częścią materialnego prawa wykroczeń. Art. 63a wprowadzony został do kodeksu wykroczeń ustawą z dnia 28 lipca 1983 r. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach, czyli sześć dni po formalnym zniesieniu stanu wojennego. Obok przepisu art. 63 a kw przedmiotowa ustawa zmieniła treść art. 278 § 1 wówczas obowiązującego kodeksu karnego nadając mu brzmienie: „Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec organów państwowych albo który rozwiązano lub któremu odmówiono zalegalizowania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” oraz treść art. 282a tego kodeksu karnego dodając § 2 w brzmieniu: „Tej samej karze podlega, kto organizuje lub kieruje akcją protestacyjną przeprowadzoną wbrew przepisom praw”. Widać więc wyraźnie, iż przepis art. 63a kw miał w założeniu stanowić narzędzie do walki z opozycją demokratyczną i uniemożliwiać prezentowanie, rozpowszechnianie poglądów krytycznych wobec autorytarnego reżimu komunistycznego.

Stosując obecnie w 2019 roku przepis art. 63a kw nie można tracić z pola widzenia motywów, które kierowały ówczesnym ustawodawcą, gdy decydował się na wprowadzenie do porządku prawnego takiego instrumentu, ułatwiającego walkę z opozycją. Obecnie za przedmiot ochrony normy art. 63a kw uważa się w doktrynie prawa wykroczeń porządek publiczny, rozumiany, jako estetyka miejsca publicznego chronionego przed oszpecaniem ich

plakatai, afiszami, ogłoszeniami (M. Bojarski, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 541) oraz porządek publiczny pojmowany jako prawo do dysponowania miejscem publicznym, przysługujące podmiotowi zarządzającemu danym miejscem (por. G. Kasicki, A. Wiśniewski, Kodeks wykroczeń, 2002, s. 221; P. Kozłowska-Kalisz, w: M. Mozgawa, Kodeks wykroczeń, 2009, s. 237–238). Zachowanie oskarżonych trudno traktować jako istotnie godzące w estetykę miejsca publicznego po pierwsze dlatego, że stanowiło wyraz realizacji konstytucyjnie i konwencyjnie gwarantowanego i chronionego prawa do swobodnego wyrażania poglądów przestrzeni publicznej, a po drugie, że było to działanie krótkotrwale ingerujące w wygląd tego miejsca. Należy mieć również na uwadze iż miejsce to nie zostało wybrane przypadkowo, bowiem mieści się tam siedziba największej opozycyjnej partii politycznej, która poprzez swoje działania może mieć wpływ na kształt polityki energetycznej państwa i powinna liczyć się z zagrożeniami wynikającymi z nieograniczania wykorzystywania paliw kopalnych. Jakkolwiek nie można tolerować działań, które miałyby ograniczać (czy utrudniać) funkcjonowanie jakiegokolwiek partii politycznej (opozycyjnej czy rządzącej) to należy mieć na uwadze, że miejsca związane z działalnością partii politycznych i ich przedstawicieli w każdym demokratycznym społeczeństwie wykorzystywane są dla artykułowania przez ludzi poglądów, apeli, stanowisk itp. Tak jak budynki w których mieszczą się siedziby urzędów i organów władzy państwowej (np. Sejm, Senat, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Prezydenta RP) czy np. biura poselskie, tak i budynki gdzie mają swoją siedzibę partie polityczne są miejscami przy których organizowane są rozmaite akcje protestacyjne, manifestacje, pikety, happeningi. Tak możliwość obywatelskiej ekspresji, stanowiącej istotny element debaty publicznej to sól demokracji. Art. 54 Konstytucji RP gwarantuje każdemu wolność wyrażania swoich poglądów. Także Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r., uzupełniona później Protokołem nr 2 i zmieniona Protokołami nr 3, 5 i 8 (dalej EKPC, której stroną są obecnie wszystkie 47 państw Rady Europy, a którą Polska ratyfikowała w dniu 19 stycznia 1993 r.), w art. 10 zapewnia każdemu wolność wyrażania opinii. Takie same gwarancje (a nawet dalej idące) ustanawia w art. 19 Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, przyjęty na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2200A w dniu 16 grudnia 1966 r. (który Polska ratyfikowała w 1977 r.), jak również w art. 11 Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, przyjęta na szczycie Rady Europejskiej w Nicei w dniu 7 grudnia 2000 r., która nabrała mocy wiążącej na mocy traktatu lizbońskiego z dnia 13 grudnia 2007 r. Wolność wyrażania poglądów ma fundamentalne znaczenie w sferze życia publicznego i wiąże się ściśle z innymi wolnościami wyrażającymi łącznie wolność działania jednostki w życiu publicznym. Stanowi ona dla obywatela gwarancję rzeczywistego, aktywnego udziału w życiu społecznym. Wolność ta swoje konstytutywne znaczenie odgrywa zwłaszcza w sferze życia politycznego, gdzie posiada najbardziej adekwatną treść (zob. wyrok TK z dnia 20 lutego 2006 r. sygn. akt P 1/06). Na ogromne znaczenie wolności wyrażania poglądów w sferze publicznej, gdzie swoboda wypowiedzi i krytyki posiada znacznie szersze granice, niż w sferze życia prywatnego i obejmuje również wypowiedzi oraz zachowania budzące kontrowersje, nieprzyjemne dla odbiorców, prowokujące i budzące niepokój, zwraca uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej ETPC) w wyrokach: z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie Faber przeciwko Węgrom, z dnia 8 lipca 1986 r. w sprawie Lingens przeciwko Austrii, z dnia 23 kwietnia 1992 r. Castells przeciwko Hiszpanii, z dnia 9 czerwca 1992 r. Incal przeciwko Turcji). Użyte w art. 54 Konstytucji RP wyrażenie „pogląd” interpretowane jest bardzo szeroko, jako wyrażanie osobistych ocen co do faktów i zjawisk we wszystkich przejawach życia (por. P. Sarnecki, w: L. Garlicki (red.) Komentarz do Konstytucji RP, Warszawa 2003, tom III, nota 5 do art. 54). Wolność wyrażania poglądów oznacza wolność wszelkich zachowań (działań i zaniechań) stanowiących formę ekspresji własnych myśli, zarówno zwerbalizowanych, jak i posługujących się innym niż słowo kodem znaczeniowym. ETPC wielokrotnie wskazywał, że wolność wyrażania opinii i poglądów może się realizować przez takie zachowania, które gdyby oceniać je bez kontekstu sytuacji, w jakich występują, byłyby postrzegane, jako naruszenia porządku publicznego (na co wskazuje Ireneusz C. Kamiński [w] Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Warszawa 2010, s. 36-37 i powołane tam orzecznictwo ETPC, tj.: wyrok z dnia 25 listopada 1999 r. w sprawie Hashman i Harrup przeciwko Wielkiej Brytanii, wyrok z dnia 23 września 1998r. w sprawie Steel i inni przeciwko Wielkiej Brytanii, wyrok z dnia 4 maja 2000r. w sprawie Drieman i inni przeciwko Norwegii, wyrok z dnia 18 marca 2003r. w sprawie Lucas przeciwko Wielkiej Brytanii). Zdaniem ETPC, nawet jeżeli zachowania (działania, zaniechania) osób wyrażających swój protest, stanowią ingerencję w funkcjonowanie instytucji publicznych czy podejmowanych inicjatyw społecznych, to należy z zachowaniem proporcji reagować na takie postawy, wyważając przeciwstawne interesy. Jednocześnie ETPC zwraca uwagę, iż korzystać z ochrony art. 10 EKPC można jedynie w sposób pokojowy, gdy przy wyrażaniu poglądów, osoby to

czyniące nie dopuszczają się aktów przemocy i agresji (zob. wyrok ETPC z dnia 17 lipca 2007 r. w sprawie Bukta i inni przeciwko Węgrom, wyrok z dnia 5 grudnia 2006 r. w sprawie Oya Ataman przeciwko Turcji). Tylko bowiem pokojowe oddziaływanie na otoczenie społeczne i takie okazywanie przynależności do określonych wspólnot i reprezentowanych wartości, oznacza działanie w granicach prawa i korzysta z ochrony państwa prawa.

W kontekście powyższego nie sposób ocenić zachowania oskarżonych, jako nie mieszczącego się w granicach wolności słowa, w debacie prowadzonej w przestrzeni publicznej. Gdyby rzeczywiście estetykę miejsca publicznego traktować, jako dobro nadrzędne, to należałoby stwierdzić, iż wszystkie zgromadzenia (manifestacje, pikiety) akcje protestacyjne organizowane np. na ul. (...) (której układ architektoniczny znajduje się pod ochroną), godzą w jej estetyki m.in. poprzez prezentowane transparenty i banery. Idąc dalej tym tropem, biorąc pod uwagę przepis art. 63a kw, należałoby wymagać od organizatorów zgromadzeń uzyskania zgody na umieszczanie w takim miejscu publicznym, przy budynkach na tej ulicy transparentów z hasłami politycznymi, społecznymi. Oceniając, więc racjonalnie skutki zastosowania art. 63a kw wobec osób korzystających z wolności słowa w przestrzeni publicznej, należy zawsze mieć na uwadze jak łatwo tutaj doprowadzić do instrumentalizacji tej normy i powrotu do jej pierwotnej ratio legis, czego w pluralistycznym porządku demokratycznym nie można zaakceptować. Autorzy powołanych wyżej antydemokratycznych zmian prawa w 1983 r., gdy wprowadzono do kodeksu wykroczeń art. 63a kw nawet nie mogli by przypuszczać, iż pomimo odzyskania niepodległości i suwerenności, norma ta wykorzystywana mogłaby być nadal jako instrument ograniczenia wolności słowa. Obecnie przedmiotowy przepis, wykorzystywany winien być przed wszystkim, jako instrument walki z umieszczaniem w przestrzeni publicznej, wbrew woli właścicieli lub zarządców miejsc publicznych, rozmaitych materiałów reklamowych, handlowych czy promocyjnych, chroniąc prawo własności a nie, jak norma służąca represyjnemu aparatowi państwowemu, limitująca wolność słowa i granice debaty publicznej.

W warunkach rozpoznawanej sprawy należy też zwrócić uwagę na treść art. 63 a § 1 kw, który wskazuje na umieszczanie wskazanych tam przedmiotów i treści bez zgody zarządzającego tym miejscem, nie wskazując przy tym aby zgoda ta wyrażona musiała być przed przystąpieniem do takich działań i nie mogła nastąpić już w trakcie umieszczania, a nawet po umieszczeniu. Można bowiem bez trudu wyobrazić sobie rozmaite sytuacje gdy bez zgody (i wiedzy) zarządzającego określonym miejscem umieszcza się tam określone treści, co odbywa się może przecież w interesie takiego zarządzającego i być przez niego zaakceptowane. Jak ustalono w toku prowadzonego postępowania przedstawiciel partii (...), wynajmującej biura w budynku na którym zawieszono banery nie tylko, że nie widzieli w samej akcji przeprowadzonej z udziałem oskarżonych niczego nagannego to także z uznaniem wyrażali się o determinacji jej uczestników (zeznania świadków S. N. i P. B. – k. 235-236). Ponadto co jeszcze istotniejsze M. S. (2), prezes zarządu Spółdzielni Wydawniczej (...), która włada budynkiem przy ul. (...) i nim zarządza wskazał, że treść banerów i to, że zostały wywieszane nie godziła w dobra Spółdzielni. Spółdzielnie nie domagała się, aby kogokolwiek w związku z tymi działaniami ścigać, karać (k.239).

W takiej sytuacji trudno zrozumieć decyzję oskarżyciela publicznego który zarzuca oskarżonym popełnienie wykroczenia z art. 63a § 1 kw, gdy nawet nie ustalił czy i kto miałby zostać pokrzywdzony takim czynem zabronionym. Zeznania administratora budynku U. B. przyjęte na formularzu protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie wyraźnie wskazują, iż przedmiotem ewentualnego żądania ścigania i ukarania może być tylko uszkodzenie budynku (gdyby okazało się że jakiegokolwiek zniszczenia wystąpiły). Nawet gdy uwzględnimy fakt, iż wykroczenie z art. 63a kw ścigane jest z urzędu, to przy uwzględnieniu wszystkich opisanych wyżej wątpliwości związanych z wprowadzeniem tej normy do porządku prawnego i jej pierwotnym przeznaczeniem warto najpierw upewnić się, czy określone tam „umieszczenie” ogłoszenia, afiszu napisu itd. faktycznie mogło godzić w dobra zarządzającego określonym miejscem, a co za tym idzie, czy naruszono tutaj przedmiot ochrony tego czynu zabronionego.

Sąd na rozprawie, na podstawie art. 399 kpk uprzedził strony o możliwości zakwalifikowania czynu opisanego przez oskarżyciela publicznego, jako występku z art. 51 § 1 kw.

Wymieniony przepis wskazuje: „kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia

wolności albo grzywny. Należące do znamion tego wykroczenia pojęcie „wybryku” zostało zdefiniowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1992 r., sygn. III KRN 189/92, Lex nr 162227, gdzie wskazano, że wybryk to zachowanie się, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się. A contrario nie może być uznany za "wybryk" czyn, który nie tylko, iż nie koliduje w rażący sposób z obowiązującymi w określonym kontekście sytuacyjnym normami zachowania się, ale wręcz wzbudza, w odbiorze powszechnym - oceny akceptacji, choćby milczącej zgody, aprobaty, podziwu lub uznania. Stanowisko Sądu Najwyższego jest do tej pory aprobowane w piśmiennictwie (por. Kodeks wykroczeń. Komentarz, pod red. T. Bojarskiego, Lex 2015, komentarz do art. 51 kw, pkt 3; Kodeks wykroczeń. Komentarz, pod red. T. Grzegorzczka, Lex 2013, komentarz do art. 51 kw, pkt 2; Kodeks wykroczeń. Komentarz, pod red. P. Daniluka, Legalis 2016, komentarz do art. 51 kw, nb. 13) i nie było kwestionowane w orzecznictwie. Dopuszczenie się wybryku w rozumieniu art. 51 § 1 kw nie stanowi samoistnej przesłanki odpowiedzialności za wykroczenie. Wybryk ten musi bowiem odnieść skutek w postaci zakłócenia spokoju, porządku publicznego, nocnego spoczynku lub wywołania zgorszenia w miejscu publicznym (por. Kodeks wykroczeń. Komentarz do art. 51 § 1 kw, pod red. P. Daniluka).

Na gruncie niniejszej sprawy nie sposób dopatrzeć się w zachowaniu oskarżonych wybryku w rozumieniu art. 51 kw. Zdaniem Sądu podjęta z ich udziałem oskarżonych akcja happeningowa polegająca an rozwieszeniu na budynku gdzie siedzibę ma główna partia opozycyjna w kraju, banerów z napisem stanowiącym apel, co do konieczności zmiany założeń polityki energetycznej dla Polski. Nie można uznać za takich działań za zachowanie, które w tamtych okolicznościach naruszało normy ludzkiego współżycia w stopniu, który powodowałby powszechnie negatywną ocenę społeczną i uczucie oburzenia. Trzeba bowiem wskazać, że wykorzystywanie paliw kopalnych jako głównego i de facto jedyne źródła energii jest obecnie przedmiotem gorącej debaty publicznej. Zanieczyszczenie powietrza, jako efekt dominacji węgla będącego w Polsce głównym źródłem energii jest w Polsce bardzo poważnym problemem. To właśnie w Polsce jest najwięcej w Europie miast dotkniętych problemem smogu, gdzie stężenia szkodliwych substancji realnie zagrażają życiu i zdrowiu każdego ich mieszkańca.

Przypomnieć tutaj należy, iż Polska jest stroną ratyfikowanej przez Prezydenta RP Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska sporządzonej w Aarhus dnia 25 czerwca 1998 r. (Dz. U. 2001. Nr 78 poz. 706), gdzie każda ze stron zobowiązała się, aby społeczeństwo uczestniczyło w przygotowywaniu planów i programów mających znaczenie dla środowiska oraz wytycznych polityki mającej znaczenie dla środowiska (art. 7). Także Dyrektywa 2003/4/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 28 stycznia 2003 r. w sprawie publicznego dostępu do informacji dotyczących środowiska i uchylająca dyrektywę Rady 90/313/EWG już w preambule kładzie nacisk na zwiększenie świadomości ekologicznej, swobodną wymianę opinii, bardziej efektywne uczestnictwo społeczeństwa w podejmowaniu decyzji dotyczących środowiska, a ostatecznie na poprawę stanu środowiska - pkt (1) Podobnie Dyrektywa 2003/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 maja 2003 r. przewidująca udział społeczeństwa w odniesieniu do sporządzania niektórych planów i programów w zakresie środowiska oraz zmieniająca w odniesieniu do udziału społeczeństwa i dostępu do wymiaru sprawiedliwości dyrektywy Rady 85/337/EWG i 96/61/WE we wstępie akcentuje konieczność zapewnienia skutecznego udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji i umożliwieniu społeczeństwu wyrażenie, a decydom nakazuje branie pod uwagę opinii i trosk, które mogą mieć związek z tymi decyzjami, zwiększając w ten sposób odpowiedzialność i przejrzystość procesu podejmowania decyzji oraz wnosząc wkład w publiczną świadomość w zakresie kwestii dotyczących środowiska i w poparcie dla podjętych decyzji – pkt (3).

Przy uwzględnieniu jak widać jednoznacznego kierunku nakreślonego przez prawo wspólnotowe, jakiemu powinna odpowiadać odpowiedzialna polityka członków UE w zakresie ochrony środowiska, takie działania (akcje), jakie podjęto w dniu 14 maja 2019 r. w budynkach gdzie siedzibę mają dwie największe partie polityczne w Polsce w ocenie Sądu przyczyniają się do zwiększania świadomości ekologicznej społeczeństwa. Państwo jak dotąd ucieka od problemu zakresu w jaki wykorzystywany będzie w Polsce w najbliższej przyszłości węgiel i jakie będą tego konsekwencje dla środowiska. To organizacje pozarządowe podejmują ten trudny temat, aby uświadomić społeczeństwu konieczność

odchodzenia od węgla jako podstawy polityki energetycznej państwa. Takich prospołecznych działań nie można oceniać jako wybryku bowiem w istocie jest to zachowanie dla społeczeństwa korzystne. Trudno byłoby znaleźć podstawy do jednoznacznie krytycznej oceny działania oskarżonych, którzy pokojowymi środkami starają się przebijać do świadomości społecznej z postulatem odchodzenia od węglowej, szkodliwej dla środowiska, polityki energetycznej państwa.

To, że działania aktywistów z ruchu G. spotkały się z reakcją funkcjonariuszy Policji i wzbudziły zainteresowanie osób, które znalazły się tego na ul. (...) a później także mediów, nie może samo w sobie wskazywać na bezprawność takiego czynu i wypełnienie znamion wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. Nie budzi wątpliwości Sądu, iż obserwatorzy zdarzenia we wskazany powyżej sposób zrozumieli działanie obwinionych i nie wzbudziło ono w nich uczucia oburzenia czy odrazy. Zakłócenie porządku publicznego, to wywołanie stanu, który w danym miejscu, czasie i okolicznościach, zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za nienormalny i który, w obiektywnym odbiorze, odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie powszechnie akceptowanego sposobu zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 2 grudnia 1992 r., sygn. III KRN 189/92). Takie działania jakie podjęli oskarżeni i inni aktywiści, które siłą rzeczy ingerują w funkcjonowanie w przestrzeni publicznej gdzie są organizowane, realizowane są właśnie dla zwrócenia uwagi na określony problem istotny społecznie. Taka ingerencja nie może być z założenia utożsamiana z naruszeniem spokoju i porządku publicznego, gdyż oznaczać musiałoby to, iż każde wydarzenie, które nie zostało wcześniej notyfikowane organom władzy (państwowej, samorządowej) takie jak choćby spontaniczne zgromadzenie co do zasady narusza spójność (porządek) publiczny w miejscu gdzie się odbywa. Szeroki zakres wolności słowa i możliwości artykułowania poglądów i ocen w publicznej przestrzeni, na co zwraca w swoich powołanych wyżej orzeczeniach ETPC, dopuszcza niezapowiedziane wydarzenia (happeningi, zgromadzenia) jako jeden ze sposobów debaty publicznej. Warunkiem jest tutaj pokojowy charakter takich wydarzeń

W okolicznościach niniejszej sprawy nie można doszukać się również wystąpienia znamienia skutkowego wykroczenia z art. 51 §1 k.w. Z materiału dowodowego niniejszej sprawy w żaden sposób nie wynika, by na skutek działania oskarżonych doszło do zakłócenia korzystania z miejsca publicznego, normalnego funkcjonowania instytucji (podmiotów) prywatnych, czy publicznych. Jak wskazywali przesłuchani w sprawie świadkowie: U. B., J. L., M. S. (2), S. N., P. B., akcja aktywistów z ruchu G. nie spowodowała zakłócenia i utrudnień w funkcjonowaniu biur mieszczących się w budynku przy ul. (...). Także odtworzone na rozprawie materiały video pokazują, iż przed budynkiem na ul. (...) odbywa się ruch pieszych i ruch kołowy. Funkcjonariusze Policji wskazywali, iż w czasie ich obecności przed budynkiem nikt się im nie skarżył na uczestników akcji i nie podnosił że w jej wyniku musi ograniczyć (zmienić) zaplanowane czynności dnia codziennego. Piesi i kierowcy nie skarżyli się na konsekwencje tego happeningu, tak jak i mieszkańcy okolicznych budynków. Wyklucza to więc uznanie, że zachowanie oskarżonych spowodowało zakłócenie spokoju lub porządku publicznego. Należy pamiętać, iż budynek przy ul. (...) leży w bezpośrednim sąsiedztwie terenów Sejmu RP, gdzie odbywają się liczne manifestacje, protesty, wiece itp., wzbudzające zainteresowanie i oddziałujące na okolicę. Nie można, więc stwierdzić, aby miejsce, w którym podjęli swoją akcję aktywiści G. było miejscem w którym, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należałoby spodziewać się politycznego happeningu. Wręcz przeciwnie, fakt iż w budynku znajdują się biura największej opozycyjnej partii politycznej wskazuje, iż z takimi wydarzeniami w tym właśnie miejscu należy się liczyć.

Na koniec Sąd wskazuje na konieczność odniesienia się i oceny społecznej szkodliwości zachowania oskarżonych zarówno w odniesieniu do występku z art. 193 kk jak i wykroczeń z art. 63a kw i 51 kw, bowiem analiza okoliczności rozpoznawanej sprawy wskazuje, iż w działaniach oskarżonych Sąd nie doszukał się takich elementów, które pozwalałyby na przyjęcie, iż było to zachowanie w świetle interesów demokratycznego społeczeństwa i obywateli karygodne i jednoznacznie negatywne.

Formalne ujęcie czynu zabronionego (przestępstwa lub wykroczenia) ogranicza się do stwierdzenia, że jest to czyn wypełniający znamiona określone w ustawie. Ujęcie materialne wskazuje, iż jest to czyn wymierzony w dobro społeczeństwa, którym sprawca wyrządził zło (por. R Zawłocki „Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym” Legalis 2018 r., s. 1-2). To właśnie ten element materialny jest istotą czynu zabronionego w kodeksie

karnym czy kodeksie wykroczeń, jako czynu doniosłego dla stosunków społecznych. Językowa interpretacja pojęcia „społecznej szkodliwości” pokazuje, iż przymiotnik „społeczny” oznacza, że dotyczy społeczeństwa, a rzeczownik „szkodliwość” oznacza, że „przynosi szkody, niekorzystne skutki, powoduje szkodę”. Jest to więc doprowadzenie do stanu niekorzystnego ze społecznego punktu widzenia, ergo czynem zabronionym (przestępstwem, wykroczeniem) jest czyn zagrażający całokształtowi (układowi) stosunków społecznych (por. R. Zawłocki „Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym” Warszawa 2007 r., Legalis).

Ustawodawca, decydując się na przyjęcie społecznej szkodliwości czynu, jako wyznacznika i elementu koniecznego czynu zabronionego, jako przestępstwo albo wykroczenie, przyjmuje z założenia, że czyny opisane w kodeksach (czy ustawach szczególnych) z definicji, ale tylko in abstracto, są społecznie szkodliwe. To dopiero rolą sądu w każdej konkretnej sprawie jest ustalenie, czy w rozpoznawanej sprawie, in concreto, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności zdarzenia, czyn jest rzeczywiście naganny i przynosi szkodę społeczeństwu. Tylko bowiem w ten sposób można uniknąć sytuacji, gdy formalnie wypełnione są znamiona konkretnego opisanego czynu zabronionego jako wykroczenie, natomiast nie byłoby podstaw do stwierdzenia, że czyn spowodował jakieś ujemne dla społeczeństwa skutki.

Ustawodawca wyposażył organy stosujące przepisy kodeksu wykroczeń w instrument oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, wymieniając w art. 47 § 6 kw kryteria, jakie należy brać pod uwagę określając go. Jednak ustawodawca nie wskazuje, jaki przyjąć punkt odniesienia w przypadku stosowania klauzuli generalnej „społecznej szkodliwości”, na co zwracał uwagę przy pracach nad nowymi kodyfikacjami karnymi prof. A. Strzembosz (por. A. Strzembosz „Klauzule generalne w projekcie Kodeksu karnego” (redakcja z grudnia 1991 r.), [w:] Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora M. Cieślaka, S. Waltoś (red.), Kraków 1993 r., s. 91–92, gdzie autor słusznie zauważa, że statusu takiego kryterium generalnie nie spełnia przepis art. 115 § 2 kk, którego odpowiednikiem w kw jest art. 47 § 6 kw). Teorii na to, jaki winien być punkt odniesienia dla dokonania oceny społecznej szkodliwości czynu, jest co najmniej kilka (co szczegółowo omawia R. Zawłocki w przywołanej już pracy „Pojęcie i funkcje społecznej szkodliwości czynu w prawie karnym” Warszawa 2007 r., Legalis, w rozdziale „Kryteria (sposób) oceny społecznej szkodliwości czynu”). Z występujących w doktrynie koncepcji na przyjęcie takiego kryterium (punktu wyjścia) dla dokonania oceny społecznej szkodliwości czynu, Sąd przychyła się do doniosłego obecnie kryterium opartego na treści reguł społecznej tolerancji, której zwolennikiem jest A. Zoll (por. A. Zoll, Aksjologiczne podstawy prawa karnego, [w:] Filozofia prawa a tworzenie i stosowanie prawa, Katowice 1992 r., s. 306). Karygodność określonego czynu oceniana jest przy uwzględnieniu charakteru dobra prawnego podlegającego ochronie oraz sposobu naruszenia tego dobra. Takiej oceny dokonać trzeba przy uwzględnieniu społecznych potrzeb (społeczeństwo może tolerować konkretne zachowanie lub nie, w zależności od tego, czy godzi ono w jego aktualne interesy). A. Zoll wskazuje: „Przez element materialny w istocie przestępstwa rozumie się ujemną wartość zachowania z punktu widzenia przyjętych w społeczeństwie założeń aksjologicznych. Tę ujemną wartość zachowania nazywa się często jego społecznym niebezpieczeństwem. Zachowanie społecznie niebezpieczne to zachowanie zagrażające dobrom ważnym dla społeczeństwa i dlatego pozostającym pod ochroną prawa. Konieczne jest więc przyjęcie marginesu społecznej tolerancji dla zachowań zagrażających dobrom społecznym. Ten margines wyznaczają oparte na naszej wiedzy i doświadczeniu reguły postępowania z dobrem. Społecznie niebezpiecznym zachowaniem może być tylko takie, które zagraża dobru prawnemu przez naruszenie określonej reguły postępowania z tym dobrem.” (por. A. Zoll „Materialne określenie przestępstwa”, PiP, Nr 2/1997, s. 7).

Odnosząc powyższe do oceny zachowania oskarżonych w dniu 14 maja 2019 r., należy odpowiedzieć na pytanie, czy zachowania te można uznać za zbieżne z interesami społeczeństwa, a zatem, czy można je uznać za społecznie tolerowane, czy też może takiej tolerancji ze strony społeczeństwa tutaj nie ma. W ocenie Sądu, gdy uwzględni się wszystkie okoliczności przeprowadzonej z udziałem oskarżonych akcji w formie happeningu, przeprowadzonego poprzez zawieszenie na ścianach budynku biurowego transparentów z proekologicznym postulatem, uwzględni się motywację, jaka stała za tym działaniem oraz rzecz jasna skutki w postaci zwrócenia uwagi opinii publicznej na problem korzystania z paliw kopalnych, to należy je uznać za co najmniej społecznie akceptowalne. W tym wypadku margines społecznej akceptacji dla pokojowych działań oskarżonych i innych aktywistów nie został, w ocenie Sądu,

przekroczony. Sąd nie znajduje podstaw, aby uznać działania obwinionych za karygodne z punktu widzenia interesów społeczeństwa. W interesie społeczeństwa polskiego leży jak najszybsze wyeliminowanie (a przynajmniej znaczące ograniczenie) węgla, jako źródła energii. Według Światowej Organizacji Zdrowia zanieczyszczone powietrze stanowi jedno z głównych zagrożeń dla zdrowia człowieka. W 2012 roku ok. 3,7 mln ludzi w wieku poniżej 60 lat zmarło na choroby, które może powodować zanieczyszczone powietrze. Duża ilość smogu wynika przede wszystkim z dużego natężenia ruchu i spalania węgla. Prawie trzydzieści milionów przypadków rocznie – tyle osób cierpi w UE na choroby płuc, będące skutkiem eksploatacji węgla. Jak wynika też z raportu przygotowanego w 2016 roku przez organizacje: Health and Environment Alliance (HEAL), Climate Action Network Europe (CAN), WWF (<http://healpolska.pl/wp-content/uploads/2016/07/Dark-cloud-report.pdf>), który powstał po przeanalizowaniu danych dotyczących emisji z 257 elektrowni w Europie, elektrownie węglowe, znajdujące się w Polsce, przyczyniają się do 5800 przedwczesnych zgonów rocznie, w tym do ponad 4600 za granicą. Szkodliwe pyły wydobywające się z samych elektrowni węglowych są odpowiedzialne za ponad 22 900 przedwczesnych zgonów w Europie i dziesiątki tysięcy schorzeń rocznie – od chorób serca po nowotwory. Generuje to nawet 62,3 mld euro kosztów zdrowotnych. W raporcie zwraca się uwagę, że odchodzenie od energetyki opartej na węglu przyniosłoby ogromne korzyści zdrowotne dla wszystkich mieszkańców Europy i że wspólne wysiłki na rzecz ich redukcji szkodliwych emisji powinny być priorytetem dla wszystkich krajów Unii Europejskiej.

W kontekście powyższego nie sposób stwierdzić, aby wywieszenie na widok publiczny transparentów, z postulatami odejścia od węgla w perspektywie najbliższych kilkunastu lat szkodziło społeczeństwu i jego interesom. W sytuacji, gdy zarządzająca budynkiem, na którym zawisły transparenty – Spółdzielnia (...), jak wskazał prezes jej zarządu nie dostrzega, aby działania oskarżonych miały naruszyć dobra Spółdzielni, w tym prawo do swobodnego korzystania z tej nieruchomości, to nie można stwierdzić, aby zachowanie oskarżonych, zwłaszcza w świetle znamion wykroczenia z art. 63a § 1 kw było społecznie, choć w subminimalnym stopniu, szkodliwe.

Reasumując, Sąd uniewinnił oskarżonych od postawionych im zarzutów uznając, iż w odniesieniu do znamion występku z art. 193 kk nie doszło tutaj do realizacji czynności sprawczej w postaci wdarcia się do cudzej nieruchomości. W odniesieniu do wykroczenia z art. 63a § 1 kw należy stwierdzić, że zachowanie oskarżonych nie godziło w przedmiot ochrony tego wykroczenia i nie było wcale społecznie szkodliwe, zwłaszcza iż zarządzający budynkiem nie dostrzega naruszenia jego dóbr. Zachowań tych nie można też traktować, jako szkodliwego społecznie wybryku w rozumieniu art. 51 § 1 kw. W konsekwencji kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa, na podstawie art. 632 pkt 2 kpk.